

puszczenie jest zapewne prawdziwe, gdyż związek obu tych tekstów istotnie jest bardzo wyraźny, ale sam fakt ten przemawia właśnie przeciw łączeniu druku z 1556 r. z edycją Leopolity (oraz z wyda-
niami NT z 1564—68 r.), ponieważ są to, zdaje się, dwie różne (nowsze)
redakcje. Dokładniejszy rozbiór „wtrętów“ w EPI, tekście bardzo
zbliżonym do Leopolity (a więc też do NT-ów z 1564—1568 r.) po-
zwoli ustalić, na czym polega różnica między grupą powyższą,
a tekstem, który się zachował w ZZ oraz w edycji z 1556 r. Odstęp-
stwa wersji z 1561 r. od tekstu 1556 r. zauważył już i Brückner¹⁰⁾,
nie dostrzegł jednak zarysowujących się dwu różnych wersji.

Ewangeliarz zachowany w druku Pp przedstawia wersję kry-
tyczną (zob. wyżej s. 320). stosunek zaś jego do obu grup wspomnia-
nych musi się rozpatrzeć osobno.

Kraków

Jan Janów.

BETLEEM W HISTORII I LEGENDZIE.

Oto ewangelia św. Łukasza, opisująca narodzenie Pana Jezusa.
Krótko, pięknie i treściwie ewangelista przedstawia ten jedyny
w historii świata fakt. Tekst jest przekładem oryginału hebrajskiego
lub aramejskiego, ale mimo to językowo doskonale opracowany.
Mało się zwraca uwagę na t. zw. k o l o m e t r y c z n e ujęcie tekstu.
Krótkie zdania, proste słowa, tworzą poetyczną całość:

- 1- I stało się w one dni:
(iż) wyszedł dekret od cesarza Augusta,
aby urządzić spis całego państwa.
- 2 Był to spis pierwszy —
w czasie, kiedy Kwiryniusz rządził Syrią.
- 3 I poszli wszyscy do zapisu,
każdy do miasta swego.
- 4 Poszedł także Józef
z Galilei, z miasta Nazaret,
do Judei, do miasta Dawidowego, które się zowie Betlejem.
- 5 by się dać zapisać razem z Marią,
poślubioną sobie małżonką,
która była w stanie błogosławionym.
- 6 I kiedy byli tamże,

¹⁰⁾ Tamże, s. 86.

- nadszedł dzień, w którym miała porodzić
 7 i porodziła syna swego pierworodnego
 i owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie,
 bo nie było dla nich miejsca w mieszkaniu.
 8 I byli pasterze w teje krainie,
 czuwali w polu, (bo) mieli straż nocną nad trzodą swoją.
 9 I anioł Pański stanął przy nich
 i światłość Boża ogarnęła ich jasnością,
 tak, iż ulękli się bardzo.
 10 I rzekł do nich anioł:
 „Nie bójcie się!
 Bo oto zwiastuję wam wielce radosną nowinę,
 która (uraduje) naród cały:
 11 Narodził się wam dzisiaj w mieście Dawidowym
 Zbawiciel, który jest Pomazańcem, Panem!
 12 A to (będzie) dla was znakiem:
 niemowlętko znajdziecie owinięte w pieluszki
 i złożone w żłobie.
 13 I w teje chwili ukazało się obok anioła
 wiele wojska niebieskiego,
 które Boga chwaliło śpiewem:
 14 „Chwała na wysokości Bogu,
 A na ziemi/pokój miłej (Panu) ludzkości!“
 15 A gdy od nich odeszli aniołowie do nieba,
 mówili pasterze jeden do drugiego:
 „Pójdźmy-że do Betlejem
 i zobaczymy to, co zaszło,
 co nam Pan oznajmił“.
 16 I poszli spiesznie
 i znaleźli Józefa i Marię
 i niemowlętko, złożone w żłobie.
 17 A gdy to zobaczyli,
 opowiedzieli, co im zwiastowano o dziecinnie.
 18 I wszyscy, którzy to słyszeli,
 dziwili się temu, co im powiadali pasterze.
 19 A Maria zdarzenia te chowała (w pamięci)
 i rozważała je w sercu swoim.
 20 Pasterze zaś powrócili,
 chwając i wielbiąc Boga
 za wszystko, co słyszeli
 i co ujrzeli tak, jak im zwiastowano.

To, co św. Łukasz napisał, okazało się niewystarczającym dla potomności, która pragnęła więcej szczegółów o narodzeniu Zbawiciela. Stąd powstawały w przeciagu wieków rozmaite legendy, dodające do faktów znanych z ewangelii szczegóły, znamionujące sposób myślenia danego wieku. Najstarszą taką ewangelią apokryficzną jest

t. zw. Protewangelia Jacobi, pochodząca z II-go wieku po Chrystusie.

Oto przekład odpowiednich rozdziałów (17—19)¹⁾:

R. XVII. 1. I wyszedł rozkaz od cesarza Augusta, by spisać wszystkich, którzy mieszkali w Betleem Judzkim. I rzekł Józef: „Ja zapiszę synów swoich. Cóż zaś uczynię z tą dziewczyną? Jak ją zapiszę? Jako małżonkę moją (zapisać ją), wstyd mi, lecz jako córkę? Ależ wszyscy synowie Izraela wiedzą, że to nie moja córka. Sam dzień Pański rozstrzygnie, jak chce Pan“.

2. I osiodłał oślicę i posadził ją, a prowadził syn jego, a Józef szedł z nimi. A gdy przyszedli do trzech mil, odwrócił się Józef i zobaczył ją smutną i rzekł do siebie: „Niewątpliwie to, co w niej jest, jej dokuczają“. I znowu odwrócił się Józef i zobaczył ją wesołą i rzekł do niej: „Cóż to ci jest, Mario, że twarz twoją widzę raz wesołą, a raz znów smutną?“ I odpowiedziała Maria Józefowi: „Ponieważ widzę swymi oczyma dwa narody: jeden, jak płacze i narzeka, drugi, jak cieszy się i skacze z radości“.

3. I przebyli połowę drogi. I rzekła do niego Maria: „Zdejmij mnie z oślicy, ponieważ to, co we mnie jest, przeze mnie, aby wyjść“. I zdjął ją z oślicy i rzekł do niej: „Dokąd cię zaprowadzę, ponieważ miejsce jest bezładne?“

R. XVIII. 1. I znalazł tam grotę i wprowadził ją i postawił przy niej synów swoich, a wyszedłszy szukał niewiasty hebrajskiej w okolicy Betleem.

2. „I ja Józef chodziłem i nie chodziłem,

I spojrzałem w powietrze i widziałem powietrze osłupiałe,

Popatrzyłem na firmament i widziałem go nieruchomym,

I widziałem ptaki niebieskie nie poruszające się;

Spojrzałem na ziemię i zobaczyłem misę postawioną

i robotników, leżących przy niej,

I ręce trzymających w misie,

I którzy poruszali ustami, przestali poruszać,

I którzy podnosili, nie podnosili

I którzy nieśli do ust, nie donieśli,

Lecz wszystkich twarze były wpatrzone w górę.

I oto pędzono owce, a nie szły naprzód, lecz przystanąły,

I podniósł pasterz rękę swoją, aby uderzyć je kijem,

I ręka jego pozostawała na górze.

I spojrzałem na bystry prąd rzeki i widziałem:

Pyski koźląt przystawione do wody, a nie pijące.

A naraz wszystko powróciło do swego zwykłego biegu.

XIX. 1. I oto niewiasta zstępowała z góry i rzekła do mnie: „Człowiecze, dokąd zdążasz?“ I odpowiedziałem jej: „Ja szukam niewiasty hebrajskiej do pomocy“, a ona odpowiedziawszy na to rzekła do mnie: „Jesteś Izraelczykiem?“ i rzekłem jej: „Tak“. Ona rzekła: „a co za jedna, która rodzi w grócie?“ I ja rzekłem: „Poślubiona“. A ona na to: „Czyż nie jest twoją żoną?“ I rzekłem

¹⁾ Przekład z tekstu greckiego, porównaj tekst opracowany przez Amanna: *Le Protévangile de Jacques et les remaniements latins*, Paris 1910; str. 242-255.

do niej: „To jest Maria, którą wychowano w świątyni Pańskiej i wylosowałem ją sobie jako małżonkę, ale ona nie jest moją żoną, ona poczęła z Ducha Świętego“. I rzekła niewiasta: „Czy to prawda?“ I odpowiedział jej Józef: „Chodź tam i zobacz!“ I poszła z nim niewiasta.

2. I stanęli na miejscu groty, a oto jasny obłok osłonił grootę. I zawołała niewiasta: „Wywyższoną została dzisiaj dusza moja, bo oczy moje oglądały rzeczy dziwne, gdyż zbawienie dokonało się dla Izraela“. I natychmiast usunęła się obłok z nad groty, a ukazało się wielkie światło w grocie, tak, że oczy nie mogły znieść, i na krótką chwilę znikło owo światło, aż gdy okazało się narodzone dziecko, i przyszło i wzięło pierś matki swej, Marii. I zawołała niewiasta i rzekła: „Wielki ten dzień dzisiaj dla mnie, ponieważ ujrzałam ten nowy cud“. I wyszła niewiasta z groty i spotkała ją Salome, i rzekła do niej: „Salome! Salome! Chcę ci powiedzieć o nowym cudzie. Dziewica porodziła!“

Po przeczytaniu obydwóch tekstów widzimy wielkie różnice w przedstawianiu Nocy Betleemskiej. Pierwszy tekst to dokument historyczny, w którym nie spotykamy zabarwień mitycznych, lecz prosty i naturalny opis faktu historycznego narodzenia Pana Jezusa.

Drugi tekst to opowiadanie legendarne, powstałe 100 lat później. Nieznany autor przystroił podróż Józefa i Marii i misterium betleemskie nowymi cudownymi zdarzeniami. Do najpiękniejszych pod względem poetyckim należy opisany w 18 rozdz. cud, jaki się miał zdarzyć w chwili narodzenia Zbawiciela. Kiedy św. Józef, zaprowadziwszy Marię do groty, wyszedł, aby poprosić którąś z niewiast betleemskich o pomoc, zauważył nagle zastój wszelkiego ruchu tak w wszechświecie, jak wśród ludzi i zwierząt¹⁾.

Według Protewangelii Jakuba narodzenie Zbawiciela odbywa się w grocie (spelaiou), jakby w tajemniczym sanktuarium, oddalonym od wszelkich źródeł ludzkich („topos eremos“), w zupełnej ciszy przyrody, która jakby na chwilę zamarła. Także najstarsza tradycja chrześcijańska przyjmuje grootę jako miejsce narodzenia Pana Jezusa. Św. Justyn, który jest świadkiem tej tradycji około 160 roku, pisze: „ponieważ Józef w owej miejscowości nie znalazł żadnego schroniska, stanął w jaskini, znajdującej się w pobliżu mia-

¹⁾ Analogię do motywu bezruchu zawiera antyfona z niedzieli po Bożym Narodzeniu: Dum medium silentium tenerent omnia. Motywy bezruchu znajdują się również w źródłach buddyjskich i w legendzie żydowskiej, zachowanej w midraszu Exodus Rabba. Motyw ten, wplątany w opowiadania celem upiększenia wielkich chwil życiowych czy dziejowych, jest zjawiskiem ogólnoludzkim i da się psychologicznie wytłumaczyć, bowiem wszelkie momenty zdziwienia, zdumienia, czy wzruszenia wprowadzają człowieka w stan bezwładu. Sposób ujęcia i zastosowania motywu bezruchu w Protewangelii jest oryginalny.

steczka. Tedy właśnie, gdy tam przebywali, porodziła Maria Chrystusa i w żłobie Go złożyła“ (78, 1, tłum. X. Lisieckiego, P. O. K., t. IV).

Ewangelista nie wspomina nam o jaskini, lecz wymienia kilka razy żłobek, w którym Maria złożyła Dziecię. Wzmianka o żłobku wskazuje, że zatrzymali się albo w stajence gospody, albo w jakiejś stajennej jaskini, służącej za schron dla zwierząt.

Późniejsza legenda t. zw. Ewangelia Pseudo-Mateusza²⁾, zbliżona treścią do Protewangelii, starając się pogodzić tradycję o grocie z opisem św. Łukasza, umieszcza narodzenie w jaskini (spelunca subterranea), z której trzeciego dnia przenosi się Maria do stajenki³⁾. Znanym jest zjawiskiem, że z biegiem czasu narastają cuda, nieraz bardzo dziwaczne, czego wyraz mamy w Ewangelii Pseudo-Mateusza. Czytamy w niej, że anioł zatrzymuje osła i każe wejść Marii do jaskini, bo zbliżyła się chwila narodzin Mesjasza. Przy wejściu Marii cała jaskinia napełniona została światłem, jakby nagle słońce się w niej znalazło... *Et ibi peperit masculum quem circumdederunt angeli nascentem et natum adoraverunt dicentes: „Gloria in excelsis Deo...”* (13, 2). Pasterze zaś widzieli w tę noc aniołów na niebie śpiewających hymny. Gwiazda wielka jaśniała od wieczora do ranka nad jaskinią, a blask jej był nie spotykany od początku świata. (13, 6, 7).

Porównując opowiadania o narodzeniu Pana Jezusa z wytworem bujnej wyobraźni autorów apokryficznych, stwierdzamy niewątpliwą wyższość tekstu św. Łukasza. W dokumencie kanonicznym mamy szczupłą tylko garstkę szczegółów, które w oczach bezstronnego historyka zasługują na bezwzględną wiarygodność.

Ks. Władysław Smereka.

²⁾ Por tekst opracowany przez Charles Michela, *Evangelies apocryphes*, (Paris 1924, s. 54—159).

³⁾ *Tertia autem die nativitatis Domini egressa est Maria de spelunca, et ingressa est stabulum et posuit puerum in praesepio, et bos et asinus adoraverunt eum.* (14 rozdz.), po Charles Michel, *op. c.*, s. 104.